



## krótko

### 400 lat wsi

**SIENNA.** Kardynał Franciszek Macharski będzie celebrował uroczystą Mszę św. dziękczynną z okazji 400-lecia Siennej, należącej do parafii Leśna koło Żywca. Uroczystość odbędzie się 15 czerwca o 11.30 na boisku miejscowej szkoły. Po Mszy św. – procesja na plac 400-lecia Siennej, odsłonięcie pamiątkowego obelisku i poświęcenie figury św. Jadwigi Śląskiej – patronki wsi.

### Katecheci i Sakala Brothers

**ZAKOŃCZENIE ROKU** pracy katechetów zainauguruje 14 czerwca o 10.00 Msza św. w kościele NSPJ w Bielsku-Białej. Po Eucharystii – koncert afrykańskiego zespołu Sakala Brothers.

## Neoprezbiterzy diecezji bielsko-żywieckiej A.D. 2008

# Nowi duszpasterze

Święcenia kapłańskie w katedrze pw. św. Mikołaja w Bielsku-Białej odbyły się w sobotę 31 maja. W skład prezbiterium diecezji bielsko-żywieckiej włączonych zostało **dwunastu nowych kapłanów.**

Jako nowi kapłani Kościoła dołączacie dziś do grona budowniczych królestwa Bożego w sercu człowieka i w ludzkiej społeczności, której będziecie służyć. Jesteście powołani do tego, aby służyć, aby kochać i dzielić się sobą. Pełniąc posługę słowa, sakramentów i miłości kapłan jednoczy ludzi z Bogiem i jednoczy ich między sobą – powiedział biskup Tadeusz Rakoczy do diakonów przed udzieleniem święceń. Wraz z nim uroczystą



Diecezja bielsko-żywiecka ma dwunastu nowych kapłanów

Mszę św. sprawowało blisko dwudziestu kapłanów. Byli wśród nich proboszczowie parafii, z których pochodzą neoprezbiterzy, a także kierujący diecezjalnym Wydziałem Duszpasterskim ks. infułat Władysław Fidelus, kanclerz kurii ks. infułat Stanisław Dadak oraz przełożeni Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie: wice- rektor ks. dr. Andrzej Mojżeszko

i ojciec duchowny ks. Leszek Chmieliński.

Były to siedemnaste święcenia kapłańskie w historii diecezji bielsko-żywieckiej. Do tej pory w naszej diecezji wyświęconych zostało 235 kapłanów.

ak

Nowych kapłanów naszej diecezji prezentujemy na str. III

## U św. Jana Sarkandra na skoczowskiej Kaplicówce

# Rodzinne formowanie sumień

Tradycyjna pielgrzymka do współpatrona diecezji bielsko-żywieckiej – św. Jana Sarkandra ze Skoczowa – w tym roku zbiegła się z obchodzonym po raz pierwszy w Polsce Dniem Dziękczynienia.

Popatrzmy wokoło, dostrzegajmy to, co jest piękne i dobre – i dziękujmy Bogu i ludziom – apelował biskup Tadeusz Rakoczy do licznie przybyłych 1 czerwca uczestników dorocznej pielgrzymki ku czci św. Jana Sarkandra. Odbywała się ona w czasie trwającego w naszej diecezji Roku Rodziny, dlatego też o błogosławieństwo i modlitwę w intencji rodzin prosili ich przedstawiciele, witający pielgrzymów pod krzyżem na Kaplicówce.

Jak zaznaczył biskup Rakoczy, jest to krzyż szczególnie: pod tym krzyżem 25 lat temu, w czerwcu 1983 r., Jan Paweł II na lotnisku w Katowicach-Muchowcu mówił o Ewangelii pracy, a w 1995 r. w Skoczowie sprawował Mszę

św. Wskazywał, że św. Jan Sarkander pyta nas o stan naszych sumień i wzywał, byśmy byli ludźmi sumienia. – Trzeba słuchać papieskiego głosu – mówił biskup Rakoczy i przypominał o odpowiedzialności za formowanie sumienia i naukę poszukiwania dobra, jaka spoczywa na rodzicach wychowujących dzieci.

Dzieci, obchodzące 1 czerwca swoje święto, otrzymały też życzenia, a na zakończenie pielgrzymki zostały obdarowane słodyczkami. Dzieci z koła misyjnego ze Skoczowa złożyły w darze kosz z zabawkami – symbol łączności z dziećmi, które nie mogą spokojnie i radośnie przeżywać swojego dzieciństwa.

W procesji na Kaplicówkę pielgrzymi – przedstawiciele Apostolstwa Dobrej Śmierci przynieśli kopię obrazu Matki Bożej Pompejańskiej. Poświęcony przez biskupa Rakoczego wizerunek Królowej Różańca Świętego został umieszczony w kaplicy św. Jana Sarkandra.

aśś



Poświęcony obraz MB Pompejańskiej pozostał na Kaplicówce

## Szansa na spotkanie



**Patrycja i Kamila podczas festynu zachęcały do kupowania specjalnie na ten dzień przygotowanych pierników św. Klemesa**

**USTRONIŃ.** Były atrakcje dla całych rodzin: konkursy, występy na scenie, zabawa taneczna, bufet

z domowymi przysmakami, pierniki św. Klemensa, loteria fantowa z nagrodami. Nie zabrakło dużej dawki dobrego humoru. W takiej atmosferze upłynął czas I Festynu Parafialnego, zorganizowanego w parafii św. Klemensa w Ustroniu.

– Taki festyn jest szansą, żeby ludzie mogli się spotkać na terenie przykościelnym, by kulturalnie i trzeźwo spędzić czas, coś zobaczyć, posłuchać dobrej muzyki, pośmiać się, bo festyn ma być czasem radosnego współprzebywania – tłumaczył prowadzący zabawę proboszcz parafii ks. kan. Antoni Sapota. – To też próba integracji parafii. Czy się udało? Frekwencja na pewno nie zawiodła!

Dochód z festynu zostanie przekazany na nową instalację grzewczą w kościele. **ur**

## Sportowcy na Ukrainie

**BIELSKO-BIAŁA, LWÓW.** Trzydzieści pięć osób z PKS „Leszczyny” działającego, przy parafii Chrystusa Króla uczestniczyło w spotkaniu ze swoimi rówieśnikami z parafii ks. Grzegorza Odrzywołka z Brzosowic i ks. Rafała Brzuchańskiego z Żydaczowa na Ukrainie. Za wschodnią granicą zwiedzili m.in. Lwów, ale przede wszystkim wzięli udział

w dekanalnym dniu wspólnoty ministrantów i rozegrali mecze piłki nożnej z drużynami ministrantów z Ukrainy. – Było to spotkanie cenne zwłaszcza dla naszej młodzieży – podkreśla ks. Paweł Danek, organizator wyjazdu. – Obserwowali codzienne życie na Ukrainie i mieli okazję porównać tamtejsze warunki z tymi, jakie mają w Polsce. **im**

## Parafia dla dzieci

**KĘTY.** „Moja rodzina” – to hasło Dnia Dziecka, który po raz szósty przygotował w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z ks. Piotrem Koniecznym. W przygotowaniach pomocą służyli zespół charytatywny, Marian Kowalczyk z grupą techniczną, oaza młodzieżowa i lektorzy.

Głównym celem imprezy było zebranie datków dla 9-miesięcznego Kubusia – syna Anety i

Rafała Bosaków. Kubuś urodził się z naczyniakiem limfatycznym prawej strony szyi i twarzy wchodzącym do śródpiersia. Jest szansa przeprowadzenia operacji w Berlinie, ale jej koszt to ok. 30-40 tys. euro.

Wśród atrakcji imprezy były m.in. konkursy plastyczny i sprawnościowy. Przygotowano także



**Barbara Langhammer**

Choć do tego pomysłu proboszcz ks. kan. Antoni Sapota zachęcał nas już dawno, 31 maja tego roku – Roku Rodziny w naszej diecezji – po raz pierwszy w parafii św. Klemensa w Ustroniu przeżywalimy rodzinny festyn parafialny. Wcześniej nie brakowało obaw – czy przyjdą ludzie, czy pogoda dopisze, czy damy radę. Okazało się, że obawy były bezpodstawne. W ludziach jest potrzeba takiego świętowania – przekonaliśmy się o tym także my. Nie zabrakło chętnych do przygotowania tego dnia. Bogatsi o pierwsze doświadczenia, na pewno wykorzystamy je w przyszłości.

Redaktor naczelna tygodnika „Po górach, dolinach” w parafii św. Klemensa w Ustroniu

## Cuda Jana Pawła II

**BIELSKO-BIAŁA.** W Książnicy Beskidzkiej odbyła się promocja książki „Cuda. Z archiwum procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II”, wydanej przez krakowskie Wydawnictwo św. Stanisława. Zawarte w niej są świadectwa ludzi ze wszystkich kontynentów, wybrane z dokumentacji procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Redaktorzy tej publikacji podkreślają, że świadectwa, najczęściej w formie pełnych wdzięczności listów, są głosem z całego świata dowodzącym wielkości polskiego Papieża. **ak**



**„Cuda” w Bielsku-Białej prezentowali dyrektor wydawnictwa, ks. Zygmunt Kosowski, i redaktor tej publikacji Aleksandra Kasica**

## Spotkanie twórców

**BIELSKO-BIAŁA.** Diecezjalne Duszpasterstwo Środowisk Twórczych zaprasza aktorów, architektów, dziennikarzy, muzyków, literatów, plastyków, pracowników kultury i wszystkich twórców na spotkanie 10 czerwca o 18.00 w budynku Kurii Diecezjalnej w Bielsku-Białej. W programie Msza św., a o 18.30 prezentacja książki ks. prof. dr. hab. Andrzeja Witko „Tajemnica Las Meninas” i wykład autora. Po spotkaniu będzie można nabyć tę książkę, zawierającą najciekawsze teksty na temat tajemniczego arcydzieła Diega Velázqueza. **aśś**

**Moja Rodzina – pod takim hasłem bawiły się dzieci podczas parafialnego Dnia Dziecka w Kętach**





Neoprezbiterzy diecezji bielsko-żywieckiej A.D. 2008

# Jak dwunastu apostołów



## Łukasz Brzeziecki

Parafia św. Wawrzyńca w Grojcu, ur. 07.06.1983 r., syn Jana i Aliny.

*Wystarczy ci*

*mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali.*



## Łukasz Koba

Parafia św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach, ur. 16.08.1978 r., syn Mikołaja i Heleny.

*Słudzy nieużyteczni*

*jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.* (Łk 17, 10)



## Jacek Rączka

Parafia św. Michała Archanioła w Wilkowicach ur. 23. 11. 1982 r., syn Antoniego i Lucyny.

*I usłyszałem głos Pana mówiącego:*

*Kogo mam postać? Kto by Nam poszedł? Odpowiedziałem: Oto ja, poslij mnie!* (1z 6, 8)



## Andrzej Fołtyn

Parafia Narodzenia NMP w Kończycach Małych, ur. 24. 05. 1982 r., syn Teofila i Anny.

*Tobie, Panie, zaufałem.*



## Marcin Krzemień

Parafia MB Piekarskiej w Woli ur. 18. 07. 1983 r., syn Bogusława i Danuty.

*Przyjdź królestwo Twoje.*



## Marek Różycki

Parafia św. Marcina w Ochabach Małych ur. 19. 04. 1983 r., syn Mariana i Teresy. *W Krzyżu miłości nauka.*



## Marcin Gałysa

Parafia św. Wojciecha w Bulowicach ur. 12. 01. 1981 r., syn Antoniego i Marii.

*Zachowaj mnie*

*Boże, bo chronię się u Ciebie, mówię Panu: Ty jesteś Panem moim; nie ma dla mnie dobra poza Tobą.* (Ps 16, 1-2)



## Jerzy Łukowicz

Parafia św. Marcina w Jawiszowicach ur. 26. 08. 1981 r., syn Tadeusza i Lucyny.

*Walcz w dobrych zawodach o wiarę,*

*zdobądź życie wieczne.* (1Tm 6-12)



## Tomasz Sroka

Parafia św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach ur. 20. 09. 1980 r., syn Jana i Elżbiety.

*Panie, Ty wszystko*

*wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham.* (J 21, 17)



## Piotr Góra

Parafia św. Karola Boromeusza w Koszarawie ur. 09. 08. 1983 r., syn Zdzisława i Jolanty.

*Weź moje życie i zanieś je do ludzi.*



## Wojciech Pal

Parafia św. Jana Chrzciciela w Sopotni Małej ur. 14. 04. 1983 r., syn Tadeusza i Danuty.

*Chwała Ojcu*

*i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.*



## Piotr Jakub Wróbel

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bestwinie

ur. 11. 09. 1983 r., syn Zdzisława i Iwony. *Nie bój się, wierz tylko.*

**Ewangelizacja  
gimnazjalistów**

## Szkoła świadków

To nie była zwyczajna wycieczka szkolna gimnazjalistów z Rajczy. Dopiero w marcu przyszłego roku przyjmą sakrament bierzmowania, ale już teraz 26 i 27 maja w ośrodku rekolekcyjnym w Bierach **uczyli się być świadkami zmartwychwstałego Jezusa.**



ZDJĘCIA URSZULA ROGÓLSKA

**– To była wyjątkowa wycieczka szkolna – mówili gimnazjaliści z Rajczy podczas swojego pobytu w Bierach**

Przyjmując sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, świadomie podejmujemy się dawania świadectwa wiary w zmartwychwstałego Pana. Dlatego zaproponowałem młodzieży przygotowującej się do bierzmowania ten wyjazd, żeby mieli możliwość autentycznego przeżycia wiary; by się przekonali, że wiarą można żyć na co dzień, że Duch Święty działa zawsze – mówi ks. Grzegorz Strządała. Do ośrodka oazowego w Bierach razem z trzydziestoma dwoma uczniami i ich katechetą przyjechali także nauczyciele i grupa diakonii ewangelizacyjnej Ruchu Światło-Życie naszej diecezji.

– Myśleliśmy, że będziemy zamknięci jak w klasztorze, a okazało się, że w programie był czas na wszystko: i na modlitwę, i rozmowy o ważnych sprawach, a nawet na zabawę – mówią młodzi z Rajczy. Rekolekcyjny program zakładał głoszenie Kerygmatu – orędzia o Bożej Miłości, o grzechu i Zbawieniu. Chętni mogli uczestniczyć we Mszy św., w spotkaniach w małych grupach, we wspólnotowej i indywidualnej modlitwie. Wspólnie oglądali film „Jezus”. Podczas Eucharystii kończącej rekolekcje mogli publicznie przyjąć Jezusa jako Pana i Zbawiciela. – Cieszę się, że mogłam tu być. Duże wrażenie zrobiły na mnie świadectwa animatorów, którzy tak odważnie mówili o trudnościach, jakie spotykają ich w życiu i o tym, jak wiara pomaga je przewycięzać – mówi Weronika Sura. – Najbardziej zapamiętamy świadectwo Izy o jej walce z chorobą – dodają Marysia Tłaska i Patrycja Wiercigroch. – Bardzo dobrze się tu czuliśmy. Program był tak przygotowany, że na wszystko był czas: na zabawę, na poważne rozmowy i poznanie prawdy o bezgranicznej Bożej miłości.

– Mnie najbardziej utkwiły w pamięci sceny z filmu „Jezus”, o tym, że każdy mój grzech jest wbijaniem gwoździ do Jezusowego krzyża, ale wiem też, że Bóg jest największą Miłością, która jest przy mnie zawsze – mówi Basia Pastor.

Rekolekcje stały się także okazją do zainteresowania gimnazjalistów ruchem oazowym.

Urszula Rogólska

### Duch Święty działa



**JOLANTA POLESZK, POLONISTKA  
GIMNAZJALISTÓW Z RAJCY**  
– Wszyscy przeżyliśmy w Bierach wyjątkowy czas. Jestem pod wrażeniem postawy animatorów. To

prawdziwi świadkowie, którzy o swojej wierze mówią bez skrępowania. Nasi uczniowie mieli okazję poznać żywą wspólnotę Kościoła. Animatorzy są niewiele starsi od naszych uczniów i to, co oni mówią, jest chyba dla naszej młodzieży bardziej autentyczne.



**GOSIA SZATAN Z DIAKONII  
EWANGELIZACYJNEJ**  
– Jestem we wspólnocie Ruchu Światło-Życie spotykającej się przy parafii Świętych Małgorzaty i Katarzyny

w Kętach. Kiedy ks. Grzegorz Strządała zaprosił nas do współorganizowania rekolekcji dla gimnazjalistów z Rajczy, decyzję podjęłam od razu. To było wyzwanie – otworzyć się przed nieznanymi ludźmi i głosić Chrystusa. Ale to właśnie jest świadectwem działania Ducha Świętego. By głosić Ewangelię, wystarczy pozwolić Mu działać.



**DOMINIKA MAŚLANKA,  
GIMNAZJALISTKA Z RAJCY**  
– Bardzo się cieszę, że mogłam tu być. Świadectwa animatorów zrobiły na mnie duże wrażenie. Jeśli ktoś chciał,

mógł tu znaleźć dużo czasu na modlitwę i przemyślenie wielu spraw związanych z wiarą. Te rekolekcje zachęciły mnie też do tego, żeby dołączyć do wspólnoty oazowej.

### Rozpoczyna się rewitalizacja Starego Zamku i Parku w Żywcu

## Jak za Habsburgów

Rozpoczął się kolejny etap rewitalizacji żywieckiego kompleksu zamkowo-parkowego. Nowe alejki parkowe i nowoczesne ekspozycje muzealne mają przyciągnąć do Żywca turystów z kraju i z zagranicy.

W ramach projektu „Rewitalizacja kompleksu Starego Zamku i Parku Habsburgów w Żywcu” wyremontowane zostaną oficyny zamkowe oraz park. Planuje się utworzenie Centrum Informacji Kulturalno-Turystycznej wraz z publicznym punktem dostępu do Internetu oraz Centrum Promocji Kultury Żywieckiej – wyjaśnia Tomasz Terteka, rzecznik żywieckiego magistratu. Projekt

zakłada renowację trzech pomieszczeń na parterze Starego Zamku. Udostępnione zostaną



TOMASZ TERTEKA

**W Żywcu zostaną także wyremontowane mostki i ścieżki parkowe**

odsłonięte relikty dawnej baszty oraz nowe sale ekspozycyjne, gdzie zwiedzający będą mieli możliwość uczestniczenia w pokazach pracy w kuźni i wytwarzania ceramiki. W części konserwatorsko-rekonstrukcyjnej będą prezentowane zabytki w trakcie konserwacji, a także ekspozycje materiału z wykopalisk w okolicach Starego Zamku, Góry Grojec i z terenu Żywiecczyny, czy zrekonstruowana mennice fałszerską z pokazem tworzenia monet.

W ramach projektu zostaną wyremontowane mostki i ścieżki parkowe oraz odtworzony ślad rzeki Młynówki. Renowacji poddane będą też fontanna i Domek Chiński. Prace powinny zakończyć się w 2009 r.

im



Laureatki „Pro Ecclesia et Pontifice”

# Ponadprzeciętne

Dwie mieszkanki naszej diecezji **Gertruda Kocurek oraz Krystyna Jonkisz** otrzymały papieskie dyplomy i medale „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Odnaczenia przyznaje Ojciec Święty na wniosek biskupa diecezjalnego w dowód uznania dla postawy moralnej i zaangażowania w pracę na rzecz dobra wspólnego.

Ogromną życzliwość Krystyny Jonkisz, serdeczny uśmiech i osobiste zaangażowanie w troskę o rodziny, pomoc matkom będącym w trudnej sytuacji znają nie tylko osoby, które spotykają ją

w diecezjalnym duszpasterstwie rodzin czy słuchacze Studium Teologii Rodziny, Fundusz Obrony Życia, Diecezjalny Ośrodek Wspierania Rodziny, Adopcja Miłości, powstający Dom Matki i Dziecka, to tylko niektóre dzieła, których nie udało się realizować bez zaangażowania pani Krystyny.

Gertuda Kocurek przez blisko 50 lat towarzyszyła swoją grą modlitwie parafian w Międzyrzeczu

Górnym, w parafii św. Marcina. Jak podkreślał proboszcz ks. kan. Witold Grzomba, jej zasługi dla parafii mają różnorodny charakter.

– Jako organistka wywierała wielki wpływ na modlitwę parafian. Jej osobista postawa religijna była też zawsze przykładem dla innych. Jednak to nie jest jedyna jej zasługa. Zawsze uśmiechnięta i radosna, dawała i daje cenne, zwłaszcza dziś, chrześcijańskie świadectwo Bożej radości – mówił ks. kan. Grzomba.

Obecnie w parafii posługują już następcy pani Gertudy, która ze względu na stan zdrowia musiała zrezygnować z dalszej gry



TOMASZ URBANIEC

**Medal za zasługi dla Kościoła odebrała Gertruda Kocurek z Międzyrzecza**

w kościele, ale wierni z Międzyrzecza nadal mogą umacniać się jej Bożą radością, bo często bywa w świątyni i zawsze obdarza ludzi uśmiechem.

mb,im

## 67. rocznica deportacji św. Maksymiliana

### Pod opieką Oświęcimskiej Madonny

Franciszkańską Mszą św., poświęceniem kaplicy „Madonny z za drutów” w Harmężach oraz modlitwą członków Rycerstwa Niepokalanej uczczono 67. rocznicę osadzenia w KL Auschwitz ojca Maksymiliana Kolbego.

Widocznym znakiem obchodów kolejnej rocznicy deportacji pozostanie kaplica „Matki Bożej z za drutów” w kościele franciszkańskiego Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, poświęcona 29 maja przez biskupa Tadeusza Rakoczego. Liczącą niespełna 20 cm wysokości figurkę Niepokalanej w 1940 r. wyrzeźbił Bolesław Kupiec, więzień Auschwitz nr 792. Umieścił w niej



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Kaplica „Matki Bożej z za drutów” jest pamiątką obchodów kolejnej rocznicy osadzenia o. Maksymiliana w Auschwitz**

gryps z prośbą o pomoc dla pozostałych w Poroninie rodziców. Figurkę wynieśli z obozu więźniowie pracujący poza drutami. Figurkę podjęły łączniczki AK i oddały oświęcimskiemu wikaremu ks. Władysławowi Grohowski. Dopiero 25 lat po wojnie jeden z trzech ocalałych braci Kupców otworzył Madonnę i wyjął list umieszczony przez brata.

Po wojnie figurka trafiła do Niepokalanowa, a stąd do Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach.

W obchody maksymiliańskiej rocznicy włączyli się także Rycerze Niepokalanej. W sanktuarium MB Rychwałdzkiej odbyło się poświęcenie sztandaru wspólnoty.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## Na anielskiej fali 90,2 FM



Radio Anioł Beskidów

ul. Św. Jana Chrzciciela  
14 43-346 Bielsko-Biała  
tel. 033 821 20 00  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446  
www.radio.diecezja.bielsko.pl

■ R E K L A M A ■

- Azbest, acekol, eternit – demontaż, utylizacja na terenie Śląska
- Pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi, 25 zł/m<sup>2</sup>, gwarancja 10 lat
- Ogrodzenia, izolacje i odwadnianie

Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C.

**Danuta i Piotr Gawlik**

Cieszyn, ul. Kresowa 27  
tel. 0 792 013 569 lub 033/858 20 18



## OAZOWICZE ZDOBYWAJĄ MOUNT EVEREST.

Postanowili zdobyć najwyższą górę świata. Na szczycie, do źródła – krok po kroku, metr po metrze. Sumują je podczas wypraw w Beskidy.

**Szczytem i źródłem ich życia jest Eucharystia.**

Pokonują wiele trudu, by celebrować ją na górskich szczytach.

# Oaza na Ever

**M**ount Everest liczący około 8850 m n.p.m. (podawane liczby różnią się w zależności od rodzaju pomiarów) odkryto równo 155 lat temu. 100 lat później na jego szczycie stanęli pierwsi znani zdobywcy Nowozelandczyk Edmund Hillary i Sierpa Norgay Tenzing. Góra przez Tybetańczyków zwana jest Czomolungma – Bogini Matka Śniegu, przez Nepalczyków – Sagarmatha – Czoło Nieba.

O tym, jak w górach doświadczą się Kogoś Wszzechmocnego, chrześcijanie powiedzą wprost – Boga, przekonał się pewnie każdy, kto próbował zdobyć górski wierzchołek. Na szczyt Everestu w specyficzny sposób wspinają się także oazowicze z parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie oraz św. Wawrzyńca i św. Kazimierza Królewicza w Rajczy, a także ich przyjaciele z Bielska-Białej i parafii archidiecezji katowickiej. Dla tej wyprawy nie rezygnują z nauki, z pracy. Nie przemieszczają się do dalekiej Azji, nie przygotowują specjalistycznego sprzętu wspinaczkowego.

**Wschód słońca nad Babią, widziany z Piłska**  
**U GÓRY:**  
**Na Soszowie – Msza św. źródło i szczyt**

dwu dniowych wypraw w Beskidy.

### Z bazy w Wiśle

Do takiej wspinaczki zachęcił ich moderator ks. Grzegorz Strządała, dziś wikariusz w Rajczy. Dla niego najważniejsze są: Eucharystia, muzyka oraz wyprawy górskie i rowerowe. Te pasje – zwłaszcza wielbienie Pana Boga i góry – uważają młodzi oazowicze, którzy razem z nim wędrują.

Ks. Grzegorz sam próbuje zdobywać swój Everest co roku. Po raz pierwszy jego wysokość udało mu się osiągnąć 22 października 2006 r. Teraz trwa kolejna próba. Zdobywanie Everestu przez oazowiczów wygląda nieco inaczej – trwa już drugi rok. Zaczęła je najpierw wspólnota oazowa z cieszyńskiej parafii św. Marii Magdaleny, kiedy ks. Grzegorz był tam moderatorem oazy. Sylwestrowo-norowoczna wyprawa 2005/2006 z Wisły-Łabajowa do stacji trzeciej kolejki pod Stożkiem. Pierwsze 250 metrów zdobyte! Tylko 250, bo w punktacji liczą się przewyższenia, czyli wysokości podejść pod górę. Potem była wielkanocna wyprawa na Równicę – ale na sam szczyt, a nie tylko do schroniska! I kolejne 460 m. W 2006 r. było też sierpniowe wyjście na wschód słońca, na Piłsko. To aż 830 metrów! Najwyższe przewyższenie, jakie pokonali, to

1190 m z Istebnej Beskidu na Wielką Raczę i do Soli.

Z czasem powstał „regulamin” zdobywania oazowego Everestu. – By rozpocząć wyprawę, trzeba dołączyć do wycieczek górskich organizowanych przez oazę – tłumaczy ks. Grzegorz. – Ale nasze wycieczki są dostępne dla każdego. Zapraszamy na nie oazowiczów, ale także ich rodziny i kogokolwiek, kto tylko chciałby z nami wędrować. W rankingu zdobywców bierze się pod uwagę osoby, które w danym roku kalendarzowym formują się w oazie, a więc jadą na rekolekcje wakacyjne i uczestniczą w spotkaniach w ciągu roku. Osoba, która zdobydzie pułap 8848 m otrzymuje dyplom i może rozpocząć kolejną edycję zdobywania oazowego Mount Everestu.

### Już McKinley!

Wkrótce do oazowiczów cieszyńskich zaczęły dołączać rodziny, a później także ich przyjaciele z innych wspólnot. Tak zrodził się pomysł majowych wypraw gwiazdzistych – był już Klimczok, Mały Stożek, Czantoria i, w tym roku, Barania Góra. Oazowicze wyznaczają sobie wspólny szczyt i zmierzają do niego różnymi szlakami. Jest okazja do spotkań, wzajemnego pomagania sobie, rozmów. Ukoronowaniem każdej wyprawy jest Eucharystia – najczęściej sprawowana w warunkach polowych.

tekst

**URSZULA ROGÓLSKA**

urogolska@goscniiedzienly.pl





**Na Równicy – nie zadowolili się dojściem do schroniska, weszli na sam szczyt. PO PRAWIE: Zdobywcy Klimczoka i Błatniej – we wspólnocie zawsze łatwiej.**



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ STRZĄDAŁA

# eście

Dziś najwytrwalsi cieszyńscy osiągnęli już wysokość najwyższego szczytu Ameryki Północnej – McKinleya (ok. 6200 metrów), inni są na Kilimandżaro, jeszcze inni na Mount Blanc czy Rysach. Swoją przygodę z Everestem zaczęli w styczniu tego roku także oazowicze z Rajczy. Już w styczniu zdobyli Rycerzową – w drodze z Sobłówek – zapisując na swoich kontach pierwsze 560 metrów. Po kolejnych wyprawach zdobywcy wchodzą na swoje pierwsze dwutysięczniki.

Ks. Grzegorz Strządała dodaje, że oazowe wyprawy stają się zachętą dla młodych, szukających swojej wspólnoty działającej przy Kościele.

## Szczyt i źródło

Nierzadko na szlaku budzą zdziwienie i szczery podziw – zwłaszcza starszych turystów. Bo nieczęsto widzi się dziś aż tak liczne grupy młodych na szlaku w Beskidach; nieczęsto spotyka się młodych, którym się chce trudzić.

– Bóg jest wielki! Tak, tak, znów to mówię i znów w to wierzę – cieszyła się Gosia po sylwestrowej wyprawie na Bendoszkę. – I już nigdy nie powiem, że mnie nie zaskoczy, bo wciąż robi niespodzianki. Taki na przykład wypad do Rajczy. Wylądowałam tam jeszcze w zeszłym roku, by za rok wrócić odnowiona, z czystym,

pełnym pokoju i radości sercem. To wdrapywanie się na szczyt do najłatwiejszych nie należało i może właśnie dlatego pozwoliło docenić wiele. Największą radością stała się Eucharystia – źródło i szczyt. Choć może w tym kontekście powinienam powiedzieć: szczyt i źródło. Pan Bóg zechciał, bym znów doceniła wspólnotę jako tę, z którą mam iść przez życie – wspinać się na szczyt.

Eucharystia w górach – źródło i szczyt. – Eucharystia celebrowana w każdym miejscu jest taka sama, ale to wielka radość, kiedy możemy być na Mszy św. w miejscach, gdzie np. nie ma kościoła czy kaplicy – mówią oazowicze z Rajczy.

– Taka wyprawa na Soszów – choć nie był najwyższy nad poziomem morza na naszej trasie, jednak stał się miejscem najwyższego szczytu – Eucharystii. Wzniesiliśmy się ponad góry do samego Pana i Zbawcy – mówią cieszyńscy. – Eucharystia stała się szczególną sposobnością do uwielbienia Boga w majestacie gór, którego mogliśmy doświadczyć. Do dziś wspominają ten moment przeżywany o wschodzie słońca na Pilsku.

– Oczywiście Pan Bóg po raz kolejny wyreżyserował nam piękny czas – wspomina ks. Grzegorz. – O 21.00 w Żywcu wspólna modlitwa. O 1.30 pobudka, o 2.00 wyjazd do Korbielowa i na szlak. 25-osobowa grupa z Cieszyna, Bielska-Białej, Rudzicy, Żywca, Warszawy, Chorzowa, Tychów, Mysłowic, Końcyc Małych. Nie obyło się bez przygód: nie do końca posłuszne latarki, skurcze, zadyszki... Ale choć zmęczeni, radośni o brzasku weszliśmy na szczyt Pilsku. Już

wtedy piękne krajobrazy, choć jeszcze mało widoczne, bo było ciemno. Ok. 5.20 rozpoczęliśmy Eucharystię. Nadszedł czas uwielbienia. Właśnie wtedy, pięknie rysując pejzaż na niebie, słońce zaczęło się wynurzać znad Babiej Góry. Potem weszło w chmurę, zza której rzuciło czerwoną poświatę, jakby nawiązując do sprawowanej Eucharystii, której tajemnica, choć ukryta, daje nam tak wiele. Wyprawa dla wielu

bardzo męcząca, ale na pewno warta wrażeń i pewnie długo niezapomniana. I nie przespaliśmy tego poranka. Mogliśmy z nieco innej perspektywy spojrzeć na tajemnicę Zmartwychwstania i w ten sposób uwielbiać Boga.

Więcej o oazowym Mount Evereście i najbliższych wyprawach, można znaleźć na internetowej stronie ks. Grzegorza Strządały: [www.xg.alleluja.pl](http://www.xg.alleluja.pl). ■

## Po co to wspinanie?



**WIOLETTA OSTROWSKA** z CIESZYNA – 2900 M N.P.M

– Im wspinamy się wyżej, tym bliżej Pana Boga jesteśmy. Takim punktem na Ziemi, który jest najbliżej nieba, jest Mount Everest. Nasze wyprawy nigdy nie są zwykłą wycieczką. To walka ze sobą, z trudami, ale wszystko wynagradza zdobycie celu i Msza św. odprawiana

na łonie natury. Nasze wędrowanie, to też pewna forma ewangelizacji. W górach chcemy być świadkami Pana.



**JOANNA REWIG** z CIESZYNA – 2860 M N.P.M.

– Zdobyłam już Rysy i idę dalej! Jesteśmy ludem pielgrzymującym, a wędrowka we wspólnocie jest dla mnie czymś, co sprawia, że żaden trud nie jest straszny. W przestrzeni gór można się poczuć naprawdę wolnym. Możemy razem podziwiać to, co Pan Bóg stworzył.



**IZABELA GRYGNY** z RAJCZY – OK. 2000 M N.P.M.

– Podobno wraz z koleżanką prowadzę w rankingu „wspinaczy” z Rajczy. Oczywiście żartuję, bo nie liczby są ważne, choć miło będzie kiedyś zdobyć dyplom za wejście na Mount Everest! Najważniejsze dla mnie jest to, że idę w góry we wspólnocie, że spędzamy ze sobą wiele wspólnych chwil. Kiedy jest z nami ksiądz, zawsze uczestniczymy razem we Mszy św.



**MICHAŁ RYŁKO** z RAJCZY – W DRODZE NA WYSOKOŚĆ RYSÓW

– Dopiero zacząłem swoją wędrowkę na Everest. W tym wędrowaniu najbardziej podoba mi się wspólnota. Jesteśmy razem – oazowicze, a także osoby niezwiązane z ruchem. Mamy wspólny cel, pomagamy sobie. Nigdy dotąd nie uczestniczyłem we Mszy św. na halach czy przy kapliczkach, to dla mnie coś nowego i pięknego. Nie ukrywam, że dla nas, chłopaków, to też okazja do prawie sportowej rywalizacji o wysokość.

## PANORAMA PARAFII – Świadkowie Chrystusa

## Parafianie i duszpasterze z Pewli Małej

## Kościół przywrócony do życia



ZDJĘCIA KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Bp Tadeusz Rakoczy konsekruje kościół NSPJ w Pewli Małej**

Historia kościoła w Pewli Małej przypomina trochę dzieje Łazarza: **narodził się, obumarł i znów został przywrócony do życia.** Tyle przejść w ciągu jednego stulecia...

W sąsiednich osadach ludzie sami podejmowali wysiłek budowy kościoła. Ze względu na ubóstwo – w górach zaczynają się rzeki, lecz kończą się pieniądze – prace takie ciągnęły się całymi latami. Pewli się poszczęściło. Urodzony tutaj włościanin, poseł na Sejm Krajowy, wielki dobrodziej parafii jeleśniańskiej Wojciech Szwed wspólnie z rodzonym bratem Janem po prostu ufundował kościół. Poświęcono go we wrześniu 1908 r. i dedykowano Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Przez pół wieku opiekę nad nim sprawowali duszpasterze z Jeleśni. Pięćdziesiąt lat temu świątynia przeszła pod zarządek ojców franciszkanów z Rychwałdu. Jednak na początku lat 80. franciszkanie poprosili kurie krakowską o zwolnienie z obowiązków duszpasterskich w Pewli. Od 1982 r. podjęli je księża michalicy.

Ćwierć wieku temu w Pewli Małej utworzono samodzielną parafię. Dwadzieścia lat trwały dalsze prace przy zagospodarowaniu i porządkowaniu kościoła i jego otoczenia. Aż do grudnia 2002 r.

## W płomieniach

18 grudnia 2002 r. w parafii odbyła się całodzienna spowiedź przed Bożym Narodzeniem. W nocy kościół stanął w płomieniach. Z żywiołem walczyło stu strażaków. Wyrwani ze snu ludzie modlili się i płakali. Spłonęła zakrystia i prawie cały dach, ogień uszkodził konstrukcję wieży. Pasterkę – niespełna tydzień później – odprawiono na balkonie plebani. Nikt z jej uczestników nie zważył na dwudziestostopniowy mróz. Potem niedzielne nabożeństwa odbywały się w szkole, zaś w dni powszednie modlono się w salce katechetycznej. I wszyscy – księża i parafianie – natychmiast wzięli się do roboty.

## Powrót do życia

W ciągu roku osuszono mury, odbudowano ubytki i pokryto świątynię dachem, pod którym udało się odprawić kolejną Pasterkę już w grudniu 2003 r. Dwa lata temu, na świętego Michała Archanioła, poświęcono świątynię, którą biskup Tadeusz Rakoczy konsekrował 30 maja, w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Świątynię zdobi dziś tęcza złoceń sufitu, kolorów ścian i witraży. Budynek powiększył się o prezbiterium i obszerną zakrystię. Z perspektywy czasu i wydarzeń trzeba stwierdzić, nieco paradoksalnie, że kościół w Pewli Małej zyskał. Już na przełomie wieków piękna i zadbane świątynia po odbudowie zyskała jeszcze na urodzie. Wypiękniało też jej otoczenie, gdzie zbudowano obszerny parking.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**



## W naszej opinii



**Ks. ANTONI TYNIEC,**  
PROBOSZCZ PARAFII  
W PEWLI MAŁEJ  
Konsekracja kościoła  
Najświętszego Serca  
Pana Jezusa w Pewli Małej,

odbudowanego po pożarze w 2002 r. jest największym świętem naszej wspólnoty parafialnej. Ale jest to także święto wszystkich wiernych w tych parafiach, które pomogły nam poprzez swoją modlitwę i ofiary w dziele odbudowy świątyni. Składam wyrazy wdzięczności dla księży proboszczów i wiernych parafii diecezji bielsko-żywieckiej. Dziękujemy Bogu za wszystkie osoby i instytucje, które w jakikolwiek sposób przyszły nam z pomocą. Parafianie z Pewli Małej znakomicie zdali egzamin ze swojej troski o świątynię. To dzięki ich ofiarności i pracowitości udało nam się podźwignąć ze zgliszcz nasz kościół.

Cieszę się, że w uroczystości konsekracji kościoła uczestniczyli duszpasterze Żywiecczyzny z ks. infułatem Władysławem Fidelusem na czele, a także księża michalicy z całej Polski, wraz z generałem naszego zgromadzenia ks. Kazimierzem Radzikiem. W tej uroczystej chwili byli z nami także przedstawiciele władz gminnych, szkół, strażaków oraz osoby szczególnie związane z odbudową kościoła: architekt Tomasz Hareźlak, autorzy wystroju kościoła Ewa i Piotr Kłoskowie, Agata i Dariusz Logowie, którzy zaprojektowali i wykonali witraże, wreszcie Ryszard Adamek oraz pozostali wykonawcy prac budowlanych. Kościół w Pewli Małej będzie przypominał nie tylko tragiczne chwile zmagania z żywiołem, ale też heroiczną postawę zaangażowania wielu ludzi życzliwego serca.

**Odbudowany po pożarze kościół w Pewli Małej**